

XI Niedziela Zwykła • Rok A

Ewangelia: Mt 9, 36 – 10, 8

A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znęcani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.



Panie pošlij robotników!

Źle się dzieje, jeżeli zabraknie prawdziwych Pasterzy owiec. Czeka ich pewna zagłada. Dlatego Chrystus zwraca się z prośbą do uczniów, aby prosili o robotników do pracy na Pańskim żniwie. To Bóg wybiera i On posyła. Dlatego potrzeba nam Żniwiarzy pełnych wiary. „Tracimy wiarę, jeśli jej nie przekazujemy innym” (Frank Daft). Najpiękniejsze słowa niewielkie mają znaczenie, jeśli nie towarzyszy im życie pełne miłości.

Drogi Przyjacielu!

Ty też jesteś wybrany i powołany do tego, aby w świecie być prawdziwym chrześcijaninem, pełnym wiary i miłości. „Jeśli dawniej wystarczyło pięć dowodów na istnienie Boga, to dziś człowiek uważa je za niewystarczające i chce szóstego, najbardziej przekonującego, a jest nim życie tych, którzy wierzą w Boga” (J. Mariatain).

Ks. Sylwester



**Bezgraniczny
Kościół katolicki jest Kościołem powszechnym.
To znaczy: w Kościele tym jest miejsce dla
ludzi wszystkich narodów i ras. To znaczy:
Kościół ten nie zna granic.**

Blżej Biblii...

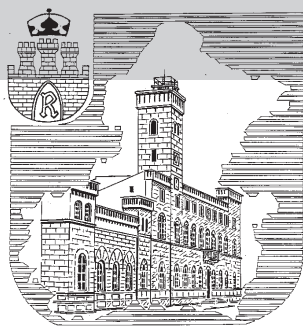
Ewangelia z dzisiejszej Mszy Świętej opowiada nam o czymś, co zapewne zdarzyło się wielokrotnie, kiedy Pan przechodził przez miasta i wioski, głosząc nadejście Królestwa Bożego: na widok tłumów ulitował się nad nimi i wzruszył się do głębi, bo byli znęcani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Byli pozbawieni drogowskazów. Ich pasterze zamiast kierować i opiekować się nimi, prowadzili ich na manowce, postępując bardziej jak wilki aniżeli pasterze.

Dzisiaj również robotników jest zbyt mało w stosunku do czekających zadań. Żniwo niszczy, ponieważ brakuje ludzi do jego zebrania. Dlatego istnieje pilne zapotrzebowanie chrześcijan radosnych, skutecznych, wiernych Kościołowi, świadomych tego, czym dysponują. A dotyczy to nas wszystkich, gdyż Pan potrzebuje pracowników i studentów, którzy potrafią prowadzić do Chrystusa ludzi w fabryce i na uniwersytecie...

Każdy człowiek ma swoje powołanie, ponieważ „żaden człowiek nie jest samotną górą lodową, dryfującą po oceanie historii; każdy z nas należy do wielkiej rodziny, w której ma swoje miejsce i swoją rolę do odegrania” (Jan Paweł II). Wobec tylu zabłąkanych ludzi, pozbawionych Boga, sytych jedynie dobrami materialnymi lub spragnionych ich posiadania, nie możemy pozostać bierni. Nawet pod przykrywką obojętności, w głębi swoich dusz ludzie również dzisiaj pragną, by mówiono im o Bogu i o prawdach związanych z ich zbawieniem.

Prośmy również Najświętszą Maryję Pannę, by wyjednała nam, aby to wyznanie, które Pan uczynił wobec swoich uczniów – żniwo jest wielkie – dotknęło również nas i byśmy poczynili konkretne postanowienie czynienia pilnie i wytrwale wszystkiego, co jest niezbędne, aby zapewnić obfitość robotników do Bożych pól.

Oręduj u Boga za swoim miastem



Jesteśmy wszyscy dziećmi Boga, On nas stworzył, powołał do szczęścia wiecznego, odkupił krwią swojego Syna – Jezusa Chrystusa i posłał nam Ducha Świętego, który nas umacnia i prowadzi do nieba. Przez sakrament chrztu jesteśmy w Kościele Świętym, tworzymy wspólnie z braćmi i siostrami jedno Ciało w Jezusie Chrystusie Panu naszym.

„Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 26 – 28). Jak głoszą słowa pieśni: Jest jedno ciało, jest jeden Pan, jednoczy nas w Duchu, byśmy razem szli...”. Zatem, tworząc jedno Ciało w Kościele Świętym, naszą powinnością jest troska jednych o drugich, aby nikt z nas nie zostawał w tyle w drodze do Ojca. „Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich (Flp 2, 4).

Jak podaje Katechizm Kościoła Katolickiego: „Wstawiennictwo jest modlitwą prośby, która bardzo przybliża nas do modlitwy Jezusa. To On jest jedynym wstawiającym się u Ojca za wszystkich ludzi, a szczególnie grzeszników... Wstawianie się za innymi, prośba o coś dla innych, jest – od czasu Abrahama – czymś właściwym dla serca pozostającego w harmonii z miłosierdziem Bożym” (KKK 2635 - 2636). Święty Paweł w Liście do Tymoteusza pisał: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprowadzane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1 Tm 2, 1 – 2). Dalej Święty Paweł dodaje: „Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu. Podobnie kobiety – w skromnie zdobnym odzieniu, niech się przyodzabiają ze wstydlivością i umiarem, nie przesadnie zaplatanymi włosami albo złotem czy perłami, albo kosztownym strojem lecz przez dobre uczynki, co przystoi kobietom, które się przyznają do pobożności” (1 Tm 2, 8 – 10). Jak każdy z nas dzisiaj u progu nowego wieku i tysiąclecia może te słowa odnieść do siebie? Mieszkamy w Radomiu, to miasto jest dla nas małą Ojczyzną. Bóg właśnie tu i teraz postawił nas i ma dla każdego zadanie. Jesteśmy cenni w Jego oczach, kocha nas niezależnie od wieku, płci, wykształcenia, majątku, naszej biedy moralnej, duchowej lub materialnej. Piękne są słowa pieśni:

„Pan Bóg nas wybrał i powołał
Dawno przeznaczył nas dla siebie
Chce byśmy byli Ludem Świętym
i wydawali owoc Ducha”.

Tak dużo biedy jest w naszym mieście,

bezrobocie, bardzo trudna sytuacja materialna wielu rodzin, przemoc, kradzieże, rozboje, alkoholizm, narkomania, brak nadziei ludzi na lepsze jutro. Ludzkimi sposobami możemy niewiele, nie widzimy wyjścia z tej trudnej sytuacji, ale Jezus może wszystko. To Chrystus powiedział: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to co dobre, tym, którzy Go proszą” (Mt. 7, 7-11).

Wierząc słowom naszego Pana Jezusa Chrystusa podejmujemy wszyscy modlitwę wstawienniczą, za Radom, prosimy o miłosierdzie dla naszego miasta.

Nie jeden z nas spędza tak wiele godzin przed telewizorem, marnuje czas na czczą gadaninę, wybierzmy rozmowę z naszym Ojcem i Jemu przedstawiamy chociaż w krótkiej codziennej modlitwie sprawy nasze, naszych przyjaciół, naszego miasta. Oddajmy Jezusowi na modlitwie wszystkich rządzących w Radomiu, zakłady pracy, pracodawców, bezrobotnych, bezdomnych, polecajmy służbę zdrowia, wszystkim tych, którzy troszczą się o nasze bezpieczeństwo. Prośmy o dary Ducha Świętego, czystość dla dzieci i młodzieży. Błagajmy Boga o miłosierdzie dla uzależnionych, chorych, konających, o pokój dla zwaśnionych oraz nadzieję na lepsze jutro dla Radomia. Wyrzućmy z naszych serc złość, nienawiść i obojętność, a patrzmy na wszystkich oczami Jezusa. Nie musimy modlić się długo, prosimy z wiarą, ufając obietnicom Chrystusa, bądźmy cierpliwi i wytrwali. Idąc ulicami miasta błagajmy Jezusa, aby odmienił Radom – On może wszystko. Wszyscy chorzy – ofiarujcie Chrystusowi swoje cierpienia za nasze miasto.

Drogi Czytelniku, a może zechcesz przyjść na spotkanie modlitwne w intencji naszego miasta. Także modlitwy są raz w miesiącu w godzinie Miłosierdzia w kościele Chrystusa Kapłana na placu Wyższego Seminarium Duchownego. Rozpoczynamy koronką do Miłosierdzia Bożego, następnie uczestniczymy we Mszy świętej. Modliliśmy się już 3 marca, 14 kwietnia i 5 maja. Kolejna modlitwa za Radom 23 czerwca o godz. 14.50.

Zapraszam w imieniu wszystkich organizatorów.

Maria Sowińska

Śmiech czerwcowych biedronek

...Cichy las, zadumany
wznosi gałęzie swych drzew...
rosną tu sosny, jaskółce, a dalej –
och, popatrz – dzikiej róży delikatny krzew!

Jest tak precudny, pachnący,
urzeka jedwabistymi kwiatami,
Że patrząc nań rozkosz czujemy,
do łez się zachwycamy.

O, tam spójrz znów, nieco w prawo
srebrzą się i – bielą nieskałaną lśnią
brzozy o drżących listkach;
Cudowne, leśne królowy
sprawiają niejasne wrażenie,
że – choć ustał dzień słoneczny
One – kapryśne – śpią!

A pod brzożami, na zamszu mchu zielonego
ściele się gąszcz paproci, tak misternie strzępiastych
(To także lasu czerwcowego seledynowe gwiazdy).

Paprocie pachnące świeżością
Już same w sobie są piękne.

Gęsty las – letni już chyba,
jest mieszaniną cudowną
zapachów, barw, śpiewu ptaków...

Och, spójrz, tam w szemrzącym strumyku
łuską tęczową błysnęła ryba!
A w rozłożystych paprociach
coś pięknego się dzieje.

Mają tu swoje zebranie
najmniejsi lasu mieszkańcy:
żuczki szmaragdem lśniące
i – całe krocie biedronek;

Niby czerwone kamyczki pokryte czarnymi kropkami
biegają we wszystkie strony, śmigając w powietrzu
łapkami

A potem, zmęczone siadają, gdzie która może, w
paprociach

i o czymś cichutko szepczą, do łez się zaśmiewając.
Och, nie dziw się, te maluszki swe tajemnice mają!
Przecież to także stworzonka, co czują,
a może i – myślą...

Ukryte w zieleni paproci o pięknie lata śnią...

Malerki są biedronki,
Lecz kraszy świata dodają,
Ite – co w mchu czerwienieją
Ite – co w powietrzu fruują.

Z nimi jest jakoś weselej i raźniej w dni przygnębienia...
Dziękuję Ci, Stwórco Kochany
za cud wszelkiego stworzenia!

Katarzyna Wileczyńska

Wzór czystości, wewnętrznej harmonii i braku przywiązania do dóbr doczesnych

Patron młodzieży, święty Alojzy Gonzaga, łączył w sobie szlachectwo krwi i świętość. Złożył śluby czystości w wieku dziewięciu lat, zmarł mając dwadzieścia trzy lata. Już od najmłodszych lat lubił słuchać, mówić i rozmyślać o Bogu. Niemal od kołyski posiadał ogromny dar modlitwy, stawiając Boga za swojego jedynego nauczyciela i mistrza. Dziecko to bardzo wcześnie rozpoczęło proces poważnego rozwoju duchowego.

Gdy miał 10 lat, przyjął pewnego dnia w Castiglione, pod nieobecność ojca, kardynała i arcybiskupa Mediolanu, św. Karola Boromeusza. Czystość i świętość Alojzego tak zachwyciły św. Karola, że oświadczył: „nigdy dotąd nie spotkałem młodzieńca, który w tym wieku doszedłby do tak znacznej doskonałości”. Sam udzielił mu Pierwszej Komunii świętej, zalecając mu częste przystępowanie do tego sakramentu i lekturę Katechizmu Rzymskiego.

Św. Alojzy wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego w Rzymie jeszcze przed ukończeniem 18. roku życia, co było dla wszystkich budującym przykładem. Jego przełożeni musieli tylko studzić nieco jego zapał i nałożyć granice na wielkie pokuty, jakie sobie zadawał. Odwiedzał chorych i więźniów. Nawet przy takich okazjach potrafił w skupieniu spełniać swe obowiązki duchowe. Do tego stopnia stał się panem swojej wyobraźni, że na przestrzeni sześciu miesięcy, jego rozrywki trwały tak długo jak jedna modlitwa

Zdrowaś Maryjo.

Szczególną czcią otaczał Mękę Pańską, która stała się stałym przedmiotem jego medytacji. Jego oddanie Maryi było czule i synowskie. Szczególnym uwielbieniem darzył również świętych Aniołów, a zwłaszcza Anioła Stróża, a nawet napisał o nich niewielką rozprawę. Gorącym nabożeństwem darzył ponadto Przenajświętszy Sakrament. Spędzał całe godziny przed tabernakulum, rozważając tajemnicę Boga ukrytego pod postaciami eucharystycznymi. Gdyby jego przełożeni nie hamowali jego zapału, to pokuty cielesne, jakie sobie zadawał, skróciłyby jego życie.

Gdy przebywał w kolegium Towarzystwa Jezusowego w Mediolanie, miał widzenie, z którego dowiedział się, że wkrótce umrze. Nie posiadając się z radości wrócił do Rzymu, gdzie swoje ostatnie dni spędził opiekując się chorymi na dżumę, straszną epidemię pustoszącą wówczas Wieczne Miasto. Tym zasłużył sobie na jeszcze większą chwałę. Zarażony tą chorobą zmarł w opinii świętości dnia 21 czerwca 1591 roku.

Oby święty Alojzy Gonzaga wstawiał się za nami i za dzisiejszą młodzieżą od strasznego upadku moralnego, oby uprosił dla nas u Stwórcy choć tę drobną cząstkę z jego płomiennej miłości Boga, gorliwości apostołskiej oraz anielskiej czystości.

Opr. Paweł Rabijewski

„BĄDŹ DOBRY JAK CHLEB...”

Urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomi (Krakowskie). We wczesnym dzieciństwie stracił ojca. Matka przejmując cały ciężar utrzymania domu i wychowywaniu czwórki dzieci, przede wszystkim starała się zaszcześcić w nich miłość Boga i ojczyzny. Z tego też względu zabrała Adama (imię chrzestne) z rosyjskiej szkoły kadetów w Petersburgu. Odtąd uczył się w Warszawie, a następnie w Instytucie Puławskim na wydziale rolnym. Po śmierci matki w 1859 roku zaopiekowała się nim ciotka.

Po wybuchu powstania styczniowego Adam Chmielowski wraz z grupą kolegów włączył się w szeregi walczących patriotów. Ciężko ranny w potyczce pod Melchowem (listopad 1863), dostał się do niewoli rosyjskiej. Dzięki staraniom rodziny i ze względu na młody wiek udało się uzyskać dla niego zwolnienie, ale pod warunkiem, że opuści kraj. Od tej pory Adam poświęcił się malarstwu, studiując w Paryżu, Monachium i Gandawie. Dał się poznać jako uzdolniony artysta, rokując duże nadzieje.

W 1874 roku powrócił do kraju, nawiązując szerokie stosunki towarzyskie. Malarstwo stało się treścią jego życia, ale jednocześnie ubolewał nad ludzką nędzą i niesprawiedliwością społeczną. W 1880 roku wstąpił do nowicjatu jezuitów, wkrótce jednak opuścił zakon, uważając, że nie odnalazł drogi życia. Za radą ks. Pogorzelskiego związał się jako tercjarz z zakonem franciszkańskim, po krótkim pobycie na Podolu przyjechał do Krakowa. Tu miał realizować cel swego życia – służbę bogu i bliźniemu. Przejęty współczuciem dla ludzi bezdomnych i

wykolejonych, zamieszkał w tzw. ogrzewalni, baraku dającym schronienie przed zimmem i nocą. W 1887 roku za pozwoleniem biskupa Duajewskiego przywdział habit i złożył śluby czystości, przybierając imię Albert.

W rok później zawarł umowę z magistratem, że przejmuje opiekę nad schroniskiem dla bezdomnych. Kwestował na ulicach Krakowa, zbierając na swój wózek różne dary, które następnie rozdawał najbardziej potrzebującym.

Nie była to tylko doraźna pomoc. W „ogrzewalni” zorganizował wspólne modlitwy, zapraszał kapłanów, aby wygłaszali nauki i udzielali sakramentów. Spośród podopiecznych posiadających jakiś zawód zorganizował rodzaj spółdzielni pracy. Pomału zniknęły z rozmów przekleństwa, coraz mniej było pijaństwa. Ci, do niedawna wyrzuceni poza nawias życia, zaczęli rozumieć, że są prawdziwymi ludźmi, że jest ktoś, kto ich kocha bezinteresowną miłością.

Wkrótce wokół Alberta zaczęli gromadzić się ludzie zapaleni ideą służenia bliźnim. W



O NOWO WYŚWIĘCONYCH MINISTRANTACH

W niedzielę, 2 czerwca, na Mszy Świętej o godz. 10.45, 25 aspirantów z naszej parafii przystąpiło do służby ministranckiej. Od października 2001r. przygotowywani byli przez ks. Tomasza Makarewicza i animatorów, i w końcu ich wspólny i ciężki trud został wynagrodzony.

Podczas tej Eucharystii, chłopcy po raz pierwszy założyli białe komże – strój liturgiczny ministranta. Nowo wyświęceni ministranci czytali czytania i modlitwę wiernych, śpiewali psalm responsoryjny. Należą się ogromne podziękowania s. Marii Racheli, która wytrwale czuwała nad wszystkim

Kto to jest ministrant? „Ministrare” (z łaciny) znaczy „służyć”. Służymy Bogu, kiedy przyczyniamy się do tego, aby liturgia była piękna. Słowo ministrant wskazuje szczególnie na służbę we Mszy Świętej; jest pomocnikiem przy sprawowaniu Eucharystii i podczas innych nabożeństw liturgicznych. Ministrant także służy księdzu, niesie pewne określone przedmioty, które dla liturgii są niezbędne.

Bardzo wielu świętych było ministrantami. Służyli oni wiernie Chrystusowi i dzisiaj są patronami ministrantów. Każdy z nich osiągnął doskonałość dzięki: pracowitości, gorliwości, sumienności, żarliwej modlitwie, codziennemu naśladowaniu Chrystusa.

W naszej parafii jest około 160 ministrantów, ale ilu służy i przychodzi na zbiórki szkoda mówić...

Kuba Czubak

1888 roku powstało zgromadzenie Braci Albertynów, które zorganizowało domy opieki we Lwowie, Sokolu, Tarnowie, Przemyślu, Kielcach, Jarosławiu. Do otrzymania opieki miał w nich prawo każdy. Zasadą, jaką postawił brat Albert, była całkowita dyskrecja – nie wolno było nikogo o nić pytać. Każdy potrzebujący mógł otrzymać nocleg i jedzenie.

Życie Alberta było heroicznym odbiciem zasad ewangelicznych. Odnaczał się on niezwykłą cierpliwością i pokorą. Służąc innym, kuśtykał na drewnianej nodze (kaleką został w powstaniu), prosząc o jałmużną dla swoich podopiecznych. Początkowo jego działalność wzbudzała uśmiech i zdziwienie, ale wkrótce spotykający go na ulicy ludzie zdejmowali przed nim czapki, a wojskowi salutowali. Pod koniec życia brat Albert wiele cierpiał, chorując na raka żołądka.

Zmarł w Boże Narodzenie 1916 roku. Za jego trumną szedł cały Kraków: biskupi, duchowieństwo, zakony, a przede wszystkim rzesze nędzarzy, które żegnały swego ojca. Pamiętano jego słowa: „Powinno się być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić”.

Beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w 1983 roku.

opr. Marek Gos

INFORMACJE



1. Dziś nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Jezusowego o godz. 17.00, w dni powszednie bezpośrednio po wieczornej Mszy Św.
2. W tym tygodniu dzieci i młodzież kończą swoje zajęcia szkolne i katechetyczne.

Msze św., na które zapraszamy wszystkie dzieci, młodzież, nauczycieli i wychowawców będą:

- dla dzieci z klas 0, I, II, w czwartek, 20 czerwca o godz. 18.00,
- dla pozostałych klas szkół podstawowych i gimnazjum w piątek, 21 czerwca o godz. 8.00,
- dla młodzieży, w piątek o godz. 18.00,

Spowiedź dla dzieci i młodzieży na zakończenie roku szkolnego:

- dla klas II w środę od godz. 16.30,
- dla pozostałych klas szkół podstawowych i gimnazjum w czwartek od godz. 16.30,
- dla młodzieży w piątek o godz. 17.30.

3. Zarząd POAK zaprasza wszystkich członków Akcji Katolickiej na ważne przedwakacyjne spotkanie w dniu 17 czerwca o godz. 18.45 w sali nr 7.
4. Grupa modlitewna zaprasza na koronkę do Miłosierdzia Bożego i Mszę Świętą w intencji Radomia 23 czerwca o godz. 14.50, do kościoła Chrystusa Kapłana na placu Wyższego Seminarium Duchownego.
5. Z okazji zakończenia roku szkolnego zapraszamy na spotkanie do salki nr 7 w podwórzu plebanii dzieci ze Wspólnoty Papieskich Dzieci Misyjnych i Scholi dziecięcej w czwartek 20 czerwca po Nabożeństwie czerwcowym.
6. W sobotę, 22 czerwca o godz. 14.30, w Ostrej Bramie w Skarżysku – Kamiennej będzie odprawiona Msza św. koncelebrowana z okazji jubileuszu 75-lecia koronacji Obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej, której przewodniczyć będzie Kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski. Serdecznie na tę uroczystość zapraszamy.
7. Dziś, o godz. 16.00 Msza św. w kościele oo. Jezuitów, która rozpocznie spotkanie nauczycieli i wychowawców, ciąg dalszy spotkania w sali Wydział Katechetycznego przy ulicy Malczewskiego 1.
8. W dniu 25 czerwca, o godz. 9.00 rozpocznie się Trzynasta Piesza Pielgrzymka w intencji trzeźwości Narodu z Radomia do Niepokalanowa. Koncelebrowanej Eucharystii w katedrze radomskiej przewodniczyć będą księża biskupi: Ks. bp ordynariusz Zygmunt Zimowski, oraz Ks. bp Adam Odzimek. Pielgrzymka zakończy się w Niepokalanowie 30 czerwca o godz. 13.00. Koncelebrowanej Eucharystii będzie przewodniczył Ks. bp Senior Edward Materski.
Wpisywanie na listę pielgrzymów będzie miało miejsce przy Katedrze Radomskiej w dniu wymarszu, tj. 25 czerwca, godzinach: 7.00 – 8.30. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (048) 365 29 29.
9. Wszystkich chętnych zapraszamy na pielgrzymkę autokarową do Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu. Wyjazd 19-go czerwca, w środę o godz. 1.30, w nocy. Koszt pielgrzymki 40 zł. Zapisy w księgarni parafialnej do 16 czerwca włącznie.

Małe szczęścia cz. II

Często myślimy, że jesteśmy chyba najniezszczęśliwsi istotami na świecie. Gdy coś nie układa się tak, jak byśmy tego chcieli, zaraz się załamujemy i tracimy nadzieję na poprawę sytuacji... Myślę, że w przywróceniu nam wiary w ludzi i sens życia bardzo pomocne mogą być słowa „Telegramu z Niebios”:

„To ja. Zmartwychwstały Jezus. Piszę, aby Ci podziękować za wszystkie te chwile, w których o mnie pamiętasz.

Wiedz, że jestem z Ciebie dumny ilekroć starasz się dobrze żyć ze swoją rodziną, bliskimi, okazywać miłość i serdeczność, przebaczać i pomagać innym, uczciwie pracować, uczyć się...

Nawet nie masz pojęcia jak się cieszę, gdy odwiedzasz mnie w świątyni...!! Gdy się modlisz, przedstawiasz mi swoje problemy, prośby, nawet skargi! Bądź pewien, że nasz Ojciec i Ja wsłuchujemy się w każde Twoje słowo, czy choćby

westchnienie - z największą uwagą i czułością. Jednak... Nie gniewaj się, jeśli nie zawsze i nie od razu możemy spełnić te oczekiwania. Ale dziś - jeśli pozwolisz - to Ja będę miał kilka sugestii dla Ciebie. A więc?

W takim razie posłuchaj:

Jeżeli życie stawia Cię przed problemem, którego nie jesteś w stanie rozwiązać - nie obawiaj się. Włóż ten problem do koperty i wyślij do mnie. Gdybyś chciał poznać odpowiedź - po prostu pójdz do świątyni albo otwórz Pismo Święte. Ja rozwiążuję wszystkie problemy, ale wtedy, kiedy to JA chcę, nie TY.

Gdy już wyślesz Twój list do mnie - przestań się martwić. Skoncentruj się raczej na rzeczach, które są obecne w Twoim życiu TERAZ, jak na przykład:

- Jeśli utkniesz w korku ulicznym - nie rozpaczaj. Są na świecie ludzie, dla których kierowanie własnym pojazdem jest marzeniem!

W minionym tygodniu

Ochrzczeni zostali:

Sara Shuttleworth

Związek małżeński zawarli:

Monika Kołodziejska i Rafał Miś,
Katarzyna Wołczyńska i Michał Grodzki.



ŻYCZENIA

W 13. rocznicę ślubu Aldony i Marka,
w 10. rocznicę ślubu Justyny i Rafała,
w 9. rocznicę ślubu Bożeny i Jacka,
w 1. rocznicę ślubu Doroty i Marcina,
w 80. rocznicę urodzin Janiny,
w 80. rocznicę urodzin Janiny,
w 70. rocznicę urodzin Krystyny,
w 18. rocznicę urodzin Jana,
w 14. rocznicę urodzin Mileny,
w 10. rocznicę urodzin Marty
błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej Królowej Apostołów na każdy dzień życia
życzy *Redakcja*

Z okazji 45 rocznicy ślubu Celiny i Henryka Głogowskich serdeczne życzenia, wszelkich łask Bożych, zdrowia, szczęścia na każdy dzień życia składają Dzieci i Wnuki.

- Jeśli masz kiepski dzień w pracy - pomyśl o człowieku, który jest bez pracy przez wiele lat...
- Jeśli rozpaczasz z powodu nieporozumień miłosnych - pomyśl o osobie, która nigdy nie doświadczyła, co to znaczy kochać i być kochanym...
- Jeśli wściekasz się, że kolejny weekend minął nieciekawie - pomyśl o kobiecie pracującej 12 godzin na dobę, siedem dni w tygodniu, by wykarmić swoje dzieci...
- Jeśli zepsuje Ci się samochód w drodze, a do najbliższego warsztatu masz kilka kilometrów - pomyśl o człowieku na wózku inwalidzkim, który marzy o takim spacerze!
- Jeśli zauważyłś siwy włos na swej skroni - pomyśl o pacjentach chorych na raka, którzy bardzo by się cieszyli mając choćby takie włosy na głowie...
- Jeśli jesteś w tym szczególnym miejscu w swym życiu, że zastanawiasz się nad jego sensem i celem - bądź wdzięczny! Jakże wielu było takich, którzy nie mieli szansy żyć wystarczająco długo, aby doczekać takiego momentu...
- Jeśli byś znalazł się ofiarą czyjejś uszczypliwości, złośliwości, ignorancji czy małostkowości - pamiętaj, sprawy mogłyby potoczyć się jeszcze gorzej: to Ty mógłbyś być taką osobą!
Twój starszy Brat – Jezus.”

Joanna Ciosek



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Sylwia Buchacz, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk.

Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiečko SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska, Jakub Czubak, Maria Sowińska, Aleksandra Jurczak, Joanna Ciosek, Marek Gos, Paweł Rabijewski.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72